

# Andrzej Kobus

---

## "Istorija Ukrainy", M. W. Łazarowycz, Kyjiw 2008 : [recenzja]

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 11, 237-239

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M.W. Łazarowycz, *Istorija Ukrainy*, Wyd. Znarnija,  
Kyjiv 2008, ss. 683

W okresie powszechnego zainteresowania nie tylko środków masowego przekazu, ale i polskich historyków czy politologów problematyką ukraińską – zarówno w wymiarze przeszłym, jak i współczesnym – istnieje coraz poważniejsze zapotrzebowanie badaczy na obszerne, profesjonalne i wnikliwe opracowanie dziejów tego kraju. Ponieważ polskie wydawnictwa prezentują profil dość ogólnikowy<sup>12</sup>, stąd konieczną staje się dla polskiego badacza lektura prac wydanych bezpośrednio nad Dnieprem. Rzecz oczywista czytelnik poszukuje wtedy dzieł napisanych przez poważnych naukowców reprezentujących najpoważniejsze kręgi ukraińskiej szkoły historycznej. Prac, gdzie autorzy prezentują swój wykład rzeczowo i logicznie, lecz jednocześnie nie unikają interesujących dygresji i porównań.

Do takich wydawnictw właśnie aspiruje praca M.W. Łazarowycza *Istorija Ukrainy*. Książka ta trafiła do rąk czytelniczych w roku bieżącym i śmiało można stwierdzić, iż mieści się ona w najwyższych standardach merytoryczno-edytorskich. Praca została wydana w Kijowie nakładem wydawnictwa Znarnija. Pierwsze jej rozdziały autor poświęcił dziejom najdawniejszym ziem ukraińskich. Kolejne, poczynawszy od rozdziału czwartego do ósmego, przedstawiają dzieje tych terytoriów pod rządami Litwy i Polski, zwłaszcza w kontekście narastających od połowy XVII w. wpływów Rosji. Warto w pracy zwrócić uwagę zwłaszcza na wspomniany rozdział czwarty, gdzie autor do Unii Lubelskiej z 1569 r. Nie ma tutaj swoistej manipulacji widocznej w pracach części historyków ukraińskich<sup>13</sup>, gdzie to odnośnie zawieranej unii pisze się o wchodzeniu ziem ukraińskich do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zamiast wyjaśnić, iż weszły one w skład Korony, która wraz z Litwą utworzyła nowy byt polityczny. W rozdziale szóstym trudno zgodzić się z tytułem jednego z podrozdziałów,

---

<sup>12</sup> Prace, które do tej pory ukazały się w Polsce najczęściej odnosiły się bądź do wybranego okresu w historii Ukrainy, bądź skupiały na wątku politycznym lub militarnym. Odnosi się to do takich opracowań jak: J. D a r s k i, *Ukraina. Historia, współczesność, konflikty narodowe*, Warszawa 1993; J. H r y c a k, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu* (tłumaczenie z jęz. ukraińskiego), Lublin 2000; T. A. O l s z a n s k i, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1993; W. P a w l u c z u k, *Ukraina. Polityka i mistyka* (tłumaczenie z jęz. ukraińskiego), Kraków 1998; A. S t r o n s k a, *Dopóki milczy Ukraina*, Warszawa 1998; W. A. S e r c z y k, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2001. Na gruncie kulturalnym wyjątek stanowi książka: W. W i l c z y n s k i, *Leksykon kultury ukraińskiej*, Zielona Góra 2000. Z prac anglojęzycznych na szczególną uwagę zasługuje pozycja: P. R. M a g o c s i, *A History of Ukraine*, Seattle bdw.

<sup>13</sup> K. J. K o s t r y c i a, P. J. K o n d r a t i u k, *Żytomyr, Żytomyr* 2007.

który mówi o wojnie Polski z Ukrainą w połowie XVII w. Powód jest bardzo prosty: nie ma w tym czasie mowy o państwowości ukraińskiej. Jeśli już, to raczej o autonomiczności i to raczej tzw. Kozaczyzny, a nie państwa ukraińskiego.

Rozdziały dziewiąty i dziesiąty przedstawiają ziemie ukraińskie w XIX w. pod kontrolą Rosji i Austro-Węgier. Autor zwłaszcza w rozdziale dziesiątym skrupulatnie naświetla sytuację polityczną i kulturalną na ziemiach zachodnio-ukraińskich kontrolowanych przez Austro-Węgry. Według niego pełniły one w tym czasie rolę „ukraińskiego Piemontu”.

Dla polskiego czytelnika niezwykle cennym jawi się rozdział dwunasty, w którym autor przedstawia sytuację polityczną na ziemiach ukraińskich w latach 1917-1921, a więc wtedy, gdy Polaków i Ukraińców wiele dzieliło – sprawa przynależności państwowej tzw. Małopolski Wschodniej, ale także i niemało łączyło, np. wspólne zagrożenie ekspansją Rosji bolszewickiej.

Rozdział trzynasty pracy M.W. Łazarowycza poświęcony został terytoriom ukraińskim, które weszły w skład Związku Radzieckiego tworząc, co prawda odrębną republikę, jednak bez poważniejszych atrybutów suwerenności czy niezależności. Natomiast rozdział kolejny, czyli czternasty, autor poświęcił na ukazanie społeczno – politycznych uwarunkowań na terytoriach zamieszkiwanych w większości przez Ukraińców, a które w latach 20. i 30. tworzyły wschodnie kresy odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego. Niestety nie sposób zgodzić się w tym rozdziale z wieloma informacjami zawartymi przez piszącego. Opór czytelnika wzbudza określenie Chełmszczyzny, a zwłaszcza Podlasia jako ziem zachodnioukraińskich okupowanych przez państwo polskie we wspomnianym okresie. Również nie można zgodzić się z tezą, jakoby po 1919 r. władze polskie umieściły w obozach koncentracyjnych i więzieniach 100 tys. Ukraińców. Nie wspomina za to autor, iż kiedy – o czym pisze z kolei bardzo szeroko – na wschodniej, radzieckiej Ukrainie w wyniku fali sztucznie wywołanego głodu odnotowano miliony ofiar, polscy Ukraińcy mogli sobie swobodnie pozwolić na liczne próby dostarczania swym głodującym rodakom pomocy w postaci przemywanej przez granicę żywności.

Rozdziały od piętnastego, po ostatni – osiemnasty, autor poświęcił na przedstawienie położenia ziem ukraińskich w trakcie II wojny światowej i po jej zakończeniu, oraz okoliczności, w jakich Ukraina w 1991 r. uzyskała niezależność państwową. W tej partii pracy M.W. Łazarowycza czytelnik winien zwrócić uwagę na interesujący rozdział szesnasty, gdzie zaprezentowano bogaty materiał poświęcony opozycji politycznej i ruchowi dysydenckiemu w dobie funkcjonowania jeszcze Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Całość pracy wieńczy krótkie naświetlenie podstawowych faktów i wydarzeń związanych z historią najnowszej Ukrainy, zwłaszcza z tzw. Pomarańczową Rewolucją.

Praca zawiera również bardzo bogate zestawienie literatury ukraińskojęzycznej rekomendowanej przez autora jako uzupełnienie i poszerzenie zaprezentowanego przez niego kursu.

Reasumując. *Istorijska Ukrajin* autorstwa M.W. Łazarowycza poza pewnymi tylko, kontrowersyjnymi fragmentami, jest godną polecenia polskiemu czytelnikowi i badaczowi dziejów Europy Wschodniej, od czasów głębokiego średniowiecza po dzieje najnowsze. Określone fakty i ich interpretacje, co, do których trudno zgodzić się polskiemu czytelnikowi, nie należy zrzucać na karb uprzedzeń autora, lecz obraz ogólny ukraińskiej historiografii ostatnich blisko dwóch dekad. Po prostu taka jest jej specyfika. Sama zaś książka M.W. Łazarowycza przynosi niewątpliwie nadzwyczaj obfity zbiór informacji z zakresu kultury, sztuki, postaw społecznych i uwarunkowań politycznych narodu zamieszkującego od stuleci ziemie nad Dniestrem i Dnieprem a którego losy niezmiennie powiązane były z losami narodu polskiego.

*Andrzej Kobus*  
(Piotrków Trybunalski)

Sławomir Olak, *Drzewica w XIX wieku, szkoła elementarna, parafia, miasto*, Radom 2007, ss. 200

W ostatnich dekadach XX wieku w historiografii polskiej dość istotną rolę odgrywać zaczęła regionalistyka. Zjawisko to, związane szczególnie z rozwojem szkolnictwa wyższego (rozumianym w tym przypadku jako pojawianie się dużej ilości ośrodków filialnych, wydziałów zamiejscowych uczelni państwowych bądź powstawaniu dużej liczby uczelni prywatnych), było wynikiem rozwoju badań regionalistycznych zarówno zawodowych historyków jak i amatorów-pasjonatów. Czynnikiem dodatkowo stymulującym taki stan rzeczy jest rozwój prywatnych drukarni, umożliwiający badaczom publikowanie efektów pracy w formie książkowej. Ten pomyślny dla polskiej nauki proces dzieje się również na początku XXI wieku, czego doskonałym przykładem jest recenzowana książka<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> Jednym z pierwszych wrażeń, któremu ulega czytelnik pracy Ks. S. Olaka, jest fakt iż na stronie redakcyjnej brak informacji o recenzji wydawniczej oraz korekcie językowej. Ponadto książka ta nie jest firmowana przez żadne wydawnictwo, a jedyną tego typu informacją jest rok